

WACŁAW MAKOS MIC

FORMA KULTU MARYI PROPAGOWANA PRZEZ DRUŻBICKIEGO, FENICKIEGO I CHOMENTOWSKIEGO¹

Praktyka maryjnego niewolnictwa została do Polski przeszczepiona z Zachodu. O jej szerzeniu się na Zachodzie dowiadywano się w Polsce od podróżnych z zagranicy. Przywozili oni zresztą nie tylko wieści, ale i książeczki do nabożeństwa, napisane w duchu maryjnego niewolnictwa. Niektóre z nich tłumaczono na język polski².

Decydującą rolę w szerzeniu maryjnego niewolnictwa w Polsce w pierwszej połowie XVII w. odegrał Władysław IV i ojcowie jezuiti. Władysław, będąc jeszcze księciem, udał się w 1625 roku do Belgii, gdzie spotkał ojca Bartłomieja de los Rios, wielkiego propagatora praktyki maryjnego niewolnictwa. Ten hiszpański eremita św. Augustyna zachęcił księcia Władysława do szerzenia praktyki maryjnego niewolnictwa w kraju, a jego samego wpisał do założonego przez siebie bractwa. Po przyjeździe do kraju książę zleca misję szerzenia praktyki maryjnego niewolnictwa ojcom jezuitom. Do tego zresztą zachęca ich bezpośrednio sam o. Bartłomiej, który znał polskich jezuitów, a z nich szczególnie o. Fenickiego³.

¹ Niniejszy artykuł jest streszczeniem pracy licencjackiej pt. *Maryjne niewolnictwo w nauce polskich teologów z pierwszej połowy XVII wieku*, napisanej na Wydziale Teologicznym KUL pod kierunkiem Prof. Dra L. Andrzeja Krupy OFM.

² Por. Pętko s. XVII i *Mariae Mancipium* s. XI - XII. Jedną z takich książeczek był *Ogródek Panny Maryey Matki Bożey Franciszka de la Croix*, wydany 1629 r. w Poznaniu, inną *Traktat o Różanym wianku Najświętszej Paniey Maryey Franciszka Ariasa*, wydany 1623 r. w Krakowie.

³ Sam o. Bartłomiej de los Rios mówi o tym w następujący sposób: „Postremo Serenissimo Wladislao Poloniae tum Principi, nunc Regi, quando Belgium anno 1625 invisebat, a me adhibita supplicatio, ut redux ad suos dignaretur hanc manipatus B. Mariae Virginis rationem ante omnes, quas longo itinere acceperat, novitates in Regno suo propagare [..]” (*De Hierarchia Mariana Antverpiae* 1641 s. 125) „Iam enim compedes toto Poloniae Regno sonare audimus; iam fragmenta exercitiorum nostrorum istic excusa legimus; iam Polonos ea super re legatos ad

I. AUTORZY I ŹRÓDŁA

Ojcowie jezuici nie potrzebowali wielkich zachęt. Z autobiografii o. Kaspra Druzbickiego TJ, obszernie cytowanej przez o. D. Pawłowskiego TJ, dowiadujemy się, że omawiana praktyka pobożna znana była o. Druzbickiemu już w roku 1621⁴, to jest kilka lat przed wizytą księcia Władysława w Brukseli. Trudno też przypuścić, by z praktyką maryjnego niewolnictwa nie zapoznał się wcześniej o. Fenicki⁵, który przez kilka lat studiował teologię w Rzymie. W okresie jego rzymskich studiów (1616 - 1620) istniały we Włoszech już bardzo liczne zastępy „niewolników” Maryi⁶.

Z wyżej wspomnianej już autobiografii o. Druzbickiego dowiadujemy się, że do praktykowania maryjnego niewolnictwa wciągał on również swych współbraci zakonnych⁷. On też prawdopodobnie myślał o „podbiciu w niewolę” Matki Najświętszej całej swej ojczyzny. Za jego bowiem prowincjałatu (1629 - 1632) zostają wydane przez jezuitów w Lublinie dwa dziełka na temat maryjnego niewolnictwa. Jedno wydano w języku łacińskim z aprobatą Druzbickiego, drugie — w języku polskim. Takie posunięcie może świadczyć o szeroko zaplanowanej akcji szerzenia maryjnego niewolnictwa, mającej objąć całe społeczeństwo polskie; zarówno duchowieństwo i inteligencję, jak też prosty lud.

Pontificios pedes abiectos Roma vidit; iam Societatis Jesu Patres, non segnes cultus Dei Deiparaeque Virginis propagatores, ac nominatim Reverend. P. Stanislaum Phoenicum, ex Reverendi Patris Cornelij a Lapide (vir cuius laudes hic per transennam attingi non debent, quia libros merentur) datis ad me epistolis intelligimus, Mancipatui propagando istis incumbere [...]. Interea hortarer ego lubenter Reverendos Patres istos eadem qua Regem eorum adhortatus sum fiducia, ut diligenter velint in hanc Spartam exornandam incumbere, qua felici coniunctione simul Beatae Mariae Virginis imperium atque dominium, simul Regis sui invictissimi ac pietissim propagabunt nomen et gloriam [...].” Ibidem s. 126.

⁴ *Wierna Życia Wiel. Kaspra Druzbickiego TJ relacja*. Zamość 1700 s. 10. Z innych wypowiedzi Druzbickiego wiadomo, że przez nabożeństwo „pod tytułem Dziedziczki” należy rozumieć maryjne niewolnictwo. Por. tamże s. 115, 122, 155 - 156 itd.

⁵ Franciszek Stanisław Fenicki (1592 - 1652) odbył studia w Krakowie, w 1615 r. wstąpił do jezuitów, w następnym roku udaje się na studia do Rzymu.

⁶ W roku 1601 zaczynają we Włoszech szerzyć maryjne niewolnictwo hiszpańscy teatyni. Ich wysiłki okazały się bardzo owocne. Liczba członków bractw maryjnych niewolników szybko wzrastała. Dla nich została wydana w 1619 r. w Bolonii broszura pt. *Regole da osservarsi dai devoti di Maria che professano d'asser incatenati schiavi di Lei*. Por. B. de los Rios, jw. s. 117, 125.

⁷ „W r. 1626 w dzień Niepokalanego Poczęcia Naświętszey Panny kilka dni Boga się radząc, poślubiłem sobie Naświętszą Pannę za Oblubienicę i kilka oddałem jej za synów i dziedzictwo” (Pawłowski, jw. s. 11).

Teologicznym opracowaniem omawianej praktyki pobożnej zajmują się w Polsce w pierwszej połowie XVII w. trzej autorzy jezuicki: o. Jan Chomentowski i wspomniani już: o. Kasper Druźbicki i o. Franciszek Stanisław Fenicki.

Najwcześniej zaczyna pisać na ten temat Druźbicki, który uchodzi za wielkiego teologa w owych czasach⁸. Wykształcenie humanistyczne, filozoficzne i teologiczne otrzymuje w kolegiach jezuickich w Polsce. Pod wpływem lektury dzieł Salazara de Quirino, a szczególnie jego *Pro Immaculata Virginis conceptione deffensio* Druźbicki zapłonął miłością do Maryi. O swoim stosunku do Maryi pisze w autobiografii⁹. Z niej dowiadujemy się o praktykowaniu przez Druźbickiego maryjnego niewolnictwa. Nazywa je oddaniem się Maryi w dziedzictwo. Poza tym jednak autobiografia niewiele mówi na interesujący nas temat, ponieważ zachowały się z niej tylko fragmenty, więcej czy mniej wiernie przekazane przez o. Pawłowskiego.

Większe znaczenie ma dla nas inne dzieło Druźbickiego pt. *Considerationes de religioso mancipio*, w którym autor zawiera swój pogląd na niewolnictwo w znaczeniu religijnym. O maryjnym niewolnictwie są jednak i w tym dziełku nieliczne wzmianki. Wartość tych *Rozważań* polega na tym, że odsłaniają one pojęcie religijnego niewolnictwa i ukazują — wśród innych odmian niewolnictwa w znaczeniu religijnym — miejsce maryjnego niewolnictwa¹⁰.

Najwięcej na temat maryjnego niewolnictwa powiedział Druźbicki

⁸ Kasper Druźbicki (1590 - 1662) wstępuje do nowicjatu jezuitów w 1609 r., teologię kończy w r. 1622. Już przed studiami teologicznymi jest wykładowcą poetyki i retoryki, a po studiach teologicznych wykłada logikę. W ciągu swego życia kilkakrotnie sprawuje urząd rektora w różnych kolegiach jezuickich w Polsce. Nic dziwnego, że zdobył wielki zasób wiedzy teologicznej, ponieważ złożyły się na to i własne studia, i ciągły kontakt z kolegiami, i wreszcie liczne oświecenia mistyczne. Dwukrotnie zostaje wybrany prowincjałem i raz wiceprowincjałem polskiej prowincji jezuitów. Dwukrotnie udaje się do Rzymu w charakterze elektora na kongregację generalną. Poza tym w tym czasie spełnia wiele innych obowiązków i urzędów. Mimo rozlicznych obowiązków od wczesnych lat oddaje się pilnie pracy pisarskiej. Twórczość literacka Druźbickiego obejmuje kilkadziesiąt pozycji głównie z zakresu teologii ascetycznej. Wiele z nich zostało wydanych drukiem, część zachowała się w rękopisach, część zaginęła. Zob. M. M. Kurski bp. *Maria Virgo Deipara*. Posnaniae 1666 s. 16; *Propugnaculum Mariani honoris*. Posnaniae 1666 początek *Propugnaculum X. Rationibus, a Moribus, Politica, Natura et Similitudinibus petitis manitum*; Stanislaus a Iesu Maria Papczyński. *Templum Dei Mysticum*. Cracoviae 1675; por. wyd. Romae 1958 40 - 42; D. Pawłowski. *Vita P. Gaspari Druźbicki*. Cracoviae 1682.

⁹ Zob. *Opera omnia Ascetica* 1. Ingolstadii 1732 s. 4.

¹⁰ *Operum asceticorum* 2. Posnaniae 1691 s. 255 - 279.

w rozważaniach pt. *Fasciculus Exercitiorum et Considerationum. Pars X. Erga Dei Matrem Virginem*¹¹.

Mimo przeciwnych pozorów małe znaczenie dla omawianego zagadnienia ma pozostawiony w rękopisie jego traktat pt. *Servitium Deiparae sive de cultu Beatissimae V. Mariae*, znajdujący się w Bibliotece Seminarium Gnieźnieńskiego. Zajmuje się w nim Druzbicki kultem Matki Najświętszej w ogólności, nie mówi zaś bardziej szczegółowo na temat maryjnego niewolnictwa. Chyba wyjątek pod tym względem może stanowić podany na s. 113 - 114 *Modus tradendi se Pretiosae Parenti in haereditatem*. Na ogół dominuje ujęcie stosunku do Maryi jako dziecięstwa. Już pierwszy paragraf mówi o synostwie jako podstawowym stosunku wobec Matki Najświętszej. Zresztą Druzbicki i w tym rękopisie, i w innych pismach chętniej używa dla określenia maryjnego niewolnictwa *haereditas* (dziedzictwo) niż *mancipium* (niewolnictwo).

Należy jeszcze dodać, że Druzbicki pisze swe dzieła w formie rozważań ascetycznych i dlatego na ogół nie troszczy się o przestrzeganie zasad metodyki pracy naukowej (np.: nie cytuje źródeł). Tego zarzutu nie można postawić dwom pozostałym autorom, którzy wiernie i dokładnie wskazują źródła, z których korzystali. Dlatego łatwiej można ustalić od kogo są zależni.

Franciszek Stanisław Fenicki¹² (1592 - 1652) napisał na temat maryjnego niewolnictwa małą książeczkę pt. *Mariae Mancipium*. Jest ona niewątpliwie autentycznym jego dziełem, ponieważ świadczą o tym i adres książeczki, i zachowane w archiwum dokumenty¹³.

Mariae Mancipium zostało w 1632 r. wydane w Lublinie. Po tytule i adresie wydawniczym następuje motto wzięte z *Eklezjastyka* 6,24 i aprobaty: jedna — archidiakona i kanonika Jakuba Piaseckiego, druga — o. Kaspra Druzbickiego. Obydwie aprobaty pochodzą z roku 1631. Stąd widać, że już w marcu 1631 r. dziełko było napisane. Po aprobatach następuje dłuższa dedykacja książeczki Janowi Mikołajowi Danilewiczowi z Żurowa, skarbnikowi Królestwa Polskiego itd., a po niej słowo do czytelnika. W części posiadającej paginację autor omawia najpierw powstanie maryjnego niewolnictwa i przyczyny, jakie się na nie złożyły (1 - 8), po czym w czterech dyskursach (8 - 31) podaje teologiczne uzasadnienie

¹¹ Rozważania te zostały wydane w wolnym tłumaczeniu na język polski pt. *Marya i Bóg* w 1910 r. w Krakowie w formie broszury.

¹² Po ukończeniu studiów w Rzymie powraca do kraju i zostaje profesorem logiki, retoryki i teologii moralnej w różnych kolegiach swego zakonu. Od r. 1630 jest prefektem w kolegium lubelskim. Umiera w czasie zarazy w Sandomierzu. Spuścizna literacka: *Flores pietatis. Officium B. Stanislai Kostkae de Soc. Iesu, cum vitae ipsius compendio*. Cracoviae 1632; *Mariae Mancipium* Lublini 1632.

¹³ Archiwum Generalne TJ w Rzymie. Pol. 53 fol. 37.

władzy Maryi. Po dyskursach następuje historia Marynusa Damiani i Waltera z Birbachu (32 - 41), prekursorów maryjnego niewolnictwa. Z kolei następuje część traktująca o dwóch najważniejszych obowiązkach „niewolników” Maryi: kulcie (41 - 109) i posłuszeństwie wobec NMP (110 - 143). Następująca po tym część praktyczna mówi o sposobie wstępowania do bractwa, podaje formuły ofiarowania się na służbę Matce Najświętszej (143 - 150), ustawy (151 - 154), formułę poświęcenia pęt (154 - 155) i wreszcie akt tzw. protestacji (156 - 157). Po tym publicznym wyznaniu i określeniu swego stosunku do Matki Najświętszej autor podaje jeszcze modlitwy Ojców Kościoła do NMP, wzór symbolicznych kajdan i na końcu wiersz o Chrystusie skrępowanym przez Maryję piełuszkami.

W dowodzeniach swych autor opiera się głównie na Ojcach Kościoła i teologach. Najczęściej powołuje się na św. Bernarda, św. Jana Damasceńskiego, Suareza i św. Tomasza z Akwinu. Dostyc rzadko odwołuje się do Pisma św., a zupełnie pomija milczeniem świadectwa Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.

Mariae Mancipium zostało przetłumaczone przez Jana Chomentowskiego¹⁴ (1597 - 1641) na język polski i wydane również w 1632 r. w Lublinie pt. *Pętko P. Maryey abo sposób oddawania się B. Pannie Maryey za służbę y niewolnika*¹⁵. Wbrew przyjmującej się opinii należy stwierdzić, że *Pętko* nie jest dosłownym tłumaczeniem *Mariae Mancipium* Fenickiego. Posiada wiele partii wspólnych z *Mariae Mancipium*, ale ma i własne, których nie ma w książeczce Fenickiego. Inny też jest układ całej książeczki¹⁶: tytuł, adres wydawcy, motto z *Eklezjastyka* 6,30 - 31, dedykacja „Naiśnieyszey Krolowey Niebieskiey”, słowo do czytelnika, spis rozdziałów i aprobata ks. Jakuba Piaseckiego z października 1632 r. W części posiadającej paginację autor umieścił przedmowę (1 - 8). Całą

¹⁴ Jan Chomentowski (1597 - 1641) wstępuje do zakonu jezuitów w r. 1618. Po otrzymaniu wykształcenia zostaje wykładowcą matematyki i języka hebrajskiego. Spełnia obowiązek rektora w kolegium lubelskim. Umiera w Lublinie. Oryginalna twórczość Chomentowskiego jest niewielka, natomiast znany jest jako tłumacz *Mariae Mancipium* Fenickiego i dzieł Drexeliusza.

¹⁵ Z adresu książki dowiadujemy się tylko, że *Pętko* zostało wydane „przez Jednego Societatis IESU Zakonnika”. O autorze wiemy jednak z dokumentów Archiwum Generalnego TJ w Rzymie. Pol. 53, 66: *Historia collegiorum: Cracoviae, Lublini, Sandomierz*.

¹⁶ Format 16, stronic bez paginacji 20, z paginacją 190. Należy jednak stwierdzić, że faktycznie jest mniej stronic numerowanych: po stronicy 149 następuje bezpośrednio 159, po 169 następuje 180, a po niej 190. Po uwzględnieniu pomyłek drukarskich w paginacji pozostają 162 stronic. Możliwość zagubienia się kart starodruku należy wykluczyć, ponieważ i wątek treściowy nie ulega przerwie, i tzw. zapowiadacz zgadza się we wszystkich wymienionych wypadkach z pierwszym wyrazem następnej stronicy.

książeczkę podzielił na trzy części: w pierwszej części (9 - 52) uzasadnia władzę Maryi i nasze wobec Niej poddaństwo. Składają się na nią cztery rozdziały niezupełnie odpowiadające dyskursom *Mariae Mancipium*. Druga część zawierająca trzy rozdziały zajmuje się historią maryjnego niewolnictwa (53 - 82). Część trzecia, praktyczna (83 - 190) mówi o sposobie oddawania się Matce Najświętszej w niewolę i o ustawach obowiązujących maryjnych niewolników. Na końcu podano tzw. „Winszowanie 7 radości Przenaświętszey Pannie Wniebowziętej”. Widzimy zatem, że w *Pętku* lepiej został usystematyzowany cały materiał niż w *Mariae Mancipium*. W części historycznej *Pętko* ma o jeden rozdział więcej. W nim autor stara się wywieść maryjne niewolnictwo od Chrystusa, św. Jana Apostoła i innych świętych. Nie ma natomiast w *Pętku* specjalnego rozdziału poświęconego kultowi NMP i posłuszeństwu. W części praktycznej *Pętko* zawiera więcej ustaw niż *Mariae Mancipium*. *Pętko* podaje ich 23, *Mariae Mancipium* — 7. Wprawdzie po omówieniu 23 ustaw podany jest tzw. *Sumariusz*, zawierający tylko 7 ustaw, ale nie pokrywają się one ściśle z ustawami z *Mariae Mancipium*. *Pętko* nie posiada też modlitw Ojców Kościoła, które podaje *Mariae Mancipium*, zawiera natomiast dodatek, czyli tzw. *Winszowanie*.

Sposób dowodzenia Chomentowskiego jest podobny jak Fenickiego. On również opiera się głównie na twierdzeniach Ojców Kościoła i na wywodach teologów.

Po omówieniu źródeł przejdźmy do omówienia treści w nich zawartej.

II. POJĘCIE I UZASADNIENIE NIEWOLNICTWA W ZNACZENIU RELIGIJNYM

Omawiani tutaj autorzy nie pozostawili osobnego opracowania na temat pojęcia maryjnego niewolnictwa. Po przedmowach i wstępach przystępują bezpośrednio do teologicznego uzasadnienia tej praktyki pobożnej. Wydaje się jednak rzeczą konieczną omówienie w tym artykule najpierw samego pojęcia maryjnego niewolnictwa, jakim się nasi autorzy posługują. Z różnych bowiem ich wypowiedzi można sobie je odtworzyć.

Najwięcej materiału na ten temat możemy znaleźć u Družbickiego w traktacie *Considerationes de Religioso Mancipio*. Omawiając niewolnictwo zakonne, mówi on wiele na temat różnych rodzajów niewolnictwa. Wymienia przede wszystkim niewolnictwo świeckie i niewolnictwo religijne. Zna też takie odmiany świeckiego niewolnictwa, jak niewolnictwo polityczne, „niewolnictwo” dzieci względem rodziców i obywateli wobec ojczyzny. W niewolnictwie typu religijnego wyróżnia niewolnictwo względem Boga, Chrystusa, Maryi, zakonu. Oprócz tych odmian religij-

nego niewolnictwa o wydźwięku pozytywnym wymienia również niewolnictwo w znaczeniu negatywnym, jak niewolnictwo względem szatana, śmierci i grzechu. W *Mariae Mancipium* i *Pętku* można znaleźć również wiele danych na temat pojęcia maryjnego niewolnictwa.

Pomijając na tym miejscu szczegółowe analizy źródłowych tekstów (można je znaleźć w omawianej tu pracy licencjackiej), przejdźmy do krótkiego scharakteryzowania pojęcia niewolnictwa w znaczeniu prawno-społecznym czy też politycznym, jakim się posługują nasi autorzy. Ono bowiem stanowi główny analogat religijnego niewolnictwa¹⁷.

Omawiani przez nas autorzy znają niewolnictwo w ścisłym znaczeniu i mówią o jego przyczynach takich, jak przegrana wojna, nędza, sprzedaż, wyroki sądowe, naturalny przyrost w rodzinach niewolniczych i wreszcie dobrowolny wybór tego stanu dla celów wyższych. Mówią też o obowiązkach niewolników, o ich zaletach i wadach. Znając niewolnictwo w ścisłym znaczeniu, często przyrównują je do niewolnictwa religijnego. Nazywają jednak niewolnikami także i tych ludzi, którzy nie są niewolnikami w ścisłym znaczeniu, a mają tylko ograniczoną wolność. Co więcej, nasi autorzy nazywają dzieci niewolnikami rodziców, a obywateli — niewolnikami ojczyzny. Stąd widać, że wyraźnie nie rozgraniczają niewolnictwa w ścisłym znaczeniu od niewolnictwa w szerszym czy nawet w analogicznym znaczeniu. Dopatrują się go wszędzie, gdzie istnieje zależność od kogoś drugiego.

Biorąc pod uwagę wypowiedzi naszych autorów możemy powiedzieć, że niewolnik w znaczeniu ścisłym, prawno-społecznym, to człowiek pozbawiony z jakiegoś powodu wolności i tym samym zależny, przynajmniej zewnątrz, od swego pana. Utrata wolności może mieć charakter gwałtu lub dobrowolności, ale w obu wypadkach stan prawny, a często i stan faktyczny, jest podobny. Dla niewolnika jedynym źródłem praw pozytywnych jest wola jego pana. Utracił prawo własności, i to do tego stopnia, że nawet sam jest własnością, jakby rzeczą swego pana, nie mówiąc już o przedmiotach i majątku, który posiadał¹⁸.

Niewolnik to człowiek pozbawiony prawa dysponowania samym so-

¹⁷ Na to, że jest ono analogatem, wskazuje ciągle odwoływanie się naszych autorów do niewolnictwa świeckiego. Ono bowiem znane było współczesnym im ludziom Por. tytuły rozważań *Consideratio X: Religiosi Mancipij conditiones, ex mancipij Civilis conditionibus petita*, *Consideratio XI: Mancipij vitia, a Religioso mancipio vitanda*. (zob. *Operum Asceticorum* 2. Posnaniae 1691 s. 271 - 275).

¹⁸ „Hoc enim proprium est mancipium, nihil habere suum, sed totum Domini illius cuius mancipium est” (tamże s. 261, 2); „[...] non sibi laborat mancipium, non sibi fatigatur; omnis labor mancipii, omnis industria, omnis fructus non est mancipii sed Domini, quia si ipsummet mancipium quantumcunque est, totum Domini est, quanto magis ea quae a mancipio fiunt. Si arbor Domini est, et fructus eiusdem erunt” (tamże s. 272, 6).

bę. Wprawdzie nie traci on wolności wewnętrznej, ale w praktyce pan nie musi się z jego sądem czy zgodą liczyć i może go potraktować jak rzecz, jak swe narzędzie. Na każde skinienie pana musi być gotów do działania ¹⁹.

Niewolnik nie ma prawa bronienia się przed swoim panem. Ten może go nawet bez powodu źle traktować, bić, a niewolnik musi wszystko cierpliwie znosić. Cierpliwość, wytrwałość, wytrzymałość — to jedyna możliwa z jego strony reakcja. Prawo nie daje mu żadnej obrony ²⁰.

Jeżeli nawet wzajemne stosunki niewolnika i pana dobrze się układają i niewolnik cieszy się zaufaniem swego pana, nie zmienia to jeszcze sytuacji prawnej niewolnika ²¹.

Powyzsza koncepcja niewolnictwa w znaczeniu prawno-społecznym lub politycznym została przez naszych autorów zaczerpnięta ze starożytności. Świadczą o tym oni sami, gdy powołują się na przykłady z historii starożytnej (Józef Egipski, Kserkses) i na wypowiedzi Chrystusa dotyczące niewolników. Nie poprzestają jednak na koncepcji niewolnictwa ściśle pojętego, lecz stosownie do potrzeb w różnym kierunku wychodzą poza to pojęcie: raz mają na uwadze chłopów i kolonów, ponieważ chcą wskazać na obowiązek składania czynszu, innym razem mówią o klientach, ponieważ pragną podkreślić obowiązek oddawania przysług.

Korelatem pojęcia niewolnika jest pojęcie pana. Tym panem nie musi być cesarz, król czy książę; może nim być nawet zwykły obywatel, dysponujący człowiekiem jako swą własnością. Panem niewolnika jest nie tylko głowa domu, ale i członkowie rodziny, przyjaciele oraz domownicy.

Niewolnictwo społeczno-polityczne nie jest jedynym analogatem niewolnictwa w znaczeniu religijnym. Nasi autorzy często porównują to ostatnie z dziecięctwem, które nazywają również niewolnictwem.

Nasi autorzy nazywają dziecięctwo niewolnictwem ze względu na pewne do niego podobieństwo. Zależność dzieci od rodziców opiera się na prawie naturalnym i sięga o wiele głębiej niż zależność niewolników od panów. Rodzice mają do dzieci większe prawo niż panowie do swych niewolników. Dzieci bowiem „całą swą substancję” zawdzięczają rodzicom ²². Dlatego w głębszym znaczeniu są własnością rodziców niż niewolnicy są własnością swych panów. Analogicznie przedstawia się sprawa obowiązków: dzieci obowiązane są do oddawania rodzicom większej czci niż niewolnicy swym panom. Cześć należna rodzicom bardzo się

¹⁹ Tamże s. 271, 4.

²⁰ Tamże s. 271, 3.

²¹ Tamże s. 272, 8 - 9.

²² Tamże s. 257, 2; *Mariae Mancipium* s. 10.

zbliża do czci należnej Bogu. Doskonalsze też winno być posłuszeństwo dzieci od posłuszeństwa niewolników.

Trzeba jednak powiedzieć, że obok podobieństw występują też liczne różnice. Chociaż w dzieciństwie istnieje większa zależność niż w niewolnictwie, chociaż dzieci mają poważniejsze obowiązki od niewolników, jednak zależność dziecięca nie jest tak przykra, jak zależność niewolnicza, a obowiązki dziecka nie są tak trudne, jak obowiązki niewolnika. Dzieje się tak dlatego, że między dzieckiem a rodzicami istnieje miłość. Kiedy jeden człowiek miłuje drugiego, wówczas służenie umiłowanemu staje się dla miłującego nagrodą. Wykluczenie od służenia staje się w takim wypadku karą. Dlatego właśnie służba dziecka rodzicom z zasady nie jest przykra, a obowiązki nie są uciążliwe ²³.

Między dziećmi a niewolnikami istnieje i ta różnica, że pierwsi mają pełne prawa, a drudzy są pozbawieni wszelkich praw obywatelskich. Są na marginesie życia. Pierwsze miejsca, lepsze szaty, zaszczytniejsze funkcje itd. należą się panom, ich dzieciom i przyjaciółom ²⁴. Pod względem prawnym niewolnik jest niezdolny (*incapax*) do zajmowania pierwszych miejsc, zaszczytów itd., dlatego też nie powinien nawet o nich marzyć. Dzieci natomiast mogą się spodziewać wyróżnień i zaszczytów, ponieważ wszystko odziedziczną po rodzicach ²⁵.

Jeżeli dzieci dorosną, otrzymają majątek i staną się dziedzicami, to wówczas już trudno dopatrzeć się ich niewolniczej zależności od rodziców. Są one w tym okresie już w dużej mierze lub całkowicie niezależne od nich. Dlatego wyrażenia naszych autorów o niewolniczej zależności dzieci od rodziców odnoszą się do ich młodego, szczególnie niemowlęcego wieku, kiedy nie są jeszcze zdolne do samodzielnego życia. Taka koncepcja mogłaby znaleźć oparcie w nauce św. Pawła, który pisał w *Liście do Galatów* 4,1 2: „Powiadam tedy: dopóki dziedzic jest dziećciem, niczym się nie różni od niewolnika, chociaż jest panem wszystkiego. Ale podlega opiekunom i rządcom aż do czasu wyznaczonego przez ojca”.

Chcąc dotrzeć do właściwego pojęcia maryjnego niewolnictwa, musimy z konieczności zająć się obecnie niewolnictwem religijnym w ogólności, czyli zależnością człowieka od Boga.

²³ „Servit enim filius, sed servit quia amat, servit sponsa sponso, servit amicus amico, sed quia amat, servit quia delectat servire, servit quia praemii loco habet, quod sinatur ac iubeatur servire, servit quia poena illius esset, et irae signum excludit a servitio, non advocari ad serviendum, servit ergo quia amat, servit propter amorem, servit cum amore” (*Operum Asceticorum* 2 s. 274, 4).

²⁴ Tamże s. 271, 5.

²⁵ Tamże s. 272, 6 - 7; *Pętko* s. 12.

Zależność całego stworzenia od Boga traktują nasi autorzy jako fakt wynikły z kilku przyczyn. Ta zależność jest powszechna i konieczna. Całe stworzenie z konieczności musi służyć Bogu: stworzenie nierozumne — nieświadomie, stworzenie rozumne — świadomie i dobrowolnie. Oczywiście, że nawet w razie sprzeciwu stworzenie rozumne nie przestaje być zależne od Boga i nie uwalnia się od konieczności służenia Mu. Dzieje się tak dlatego, że każde stworzenie z natury swej zależne jest od Stwórcy. Bóg ponadto uzależnił jedne stworzenia od drugich²⁶.

Stwórczy akt Boga jest więc główną przyczyną zależności od Niego stworzeń, a zatem i człowieka. Przez ten akt powołał Bóg z nicości do bytu wszystkie rzeczy. Od Niego otrzymały one bezpośrednio czy też pośrednio swe istnienie i całe wyposażenie naturalne oraz nadprzyrodzone²⁷.

Jest to zależność tak wielka, że większa już nie może istnieć. Możemy ją nazwać zależnością ontyczną. Nasi autorzy nazywają ją zależnością naturalną. Boga nazywają absolutnym Panem całego stworzenia, a stworzenie Jego dziełem i własnością (*dominium*)²⁸.

Jeśli świat jest własnością Boga, to jest równocześnie i własnością Chrystusa, który jest Bogiem-Człowiekiem. Chrystus jako Syn Boga jest również Królem i absolutnym Panem wszystkiego stworzenia²⁹.

Drugim źródłem zależności człowieka od Boga jest odkupienie. Fakt odkupienia jest szczególnie zobowiązujący dla chrześcijan, którzy świadomie z niego korzystają³⁰. Pan Bóg wyrwał człowieka z niewoli śmierci, grzechu i szatana przez akt odkupienia. Chrystus przez swą mękę i śmierć na krzyżu odkupił nas przede wszystkim z grzechu pierworodnego, a następnie z naszych grzechów osobistych. Ta właśnie ofiara zobowiązuje nas do służenia Chrystusowi³¹. Wyrwał On nas z ciężkiej niewoli, zwyciężywszy śmierć, grzech i szatana. Dzięki swemu zwycięstwu wziął w swe posiadanie tych, którzy byli niewolnikami szatana. Od-tąd dawni niewolnicy szatana mają służyć Bogu, właściwemu swemu Władcy. Zamiast niesprawiedliwości, mają teraz służyć sprawiedliwości³².

Ze względu na odkupienie staliśmy się zależni od Chrystusa i od Boga z nowego tytułu. Nasi autorzy nazywają tę zależność niewolnictwem, ponieważ jest ona podobna do zależności powstałej wskutek od-

²⁶ *Operum Asceticorum* 1 s. 37 - 38; Tamże 2 s. 263, 1, 264, 2, 255, 2.

²⁷ Drużbicki. *Opera omnia* 1 s. 226, 4.

²⁸ *Operum Asceticorum* 2 s. 275, 1, 279. Por. też *Mariae Mancipium* s. 10, 12, 13; Pętko s. 11.

²⁹ *Opera omnia* 1 s. 224; 2; Pętko s. 13, 17, 24, 75.

³⁰ *Operum Asceticorum* 2 s. 255, 1.

³¹ Pętko s. 108.

³² *Operum Asceticorum* 2 s. 264, 3, 255, 1.

niesionego zwycięstwa, kiedy to zwycięzca bierze do niewoli pokonanych wrogów i ich łupy.

Pan Bóg nie tylko stworzył i odkupił człowieka, lecz ponadto ciągle go obsypuje niezliczonymi dobrodziejstwami. Wszystko, co posiadamy w porządku natury i łaski, jest darem Bożym. Przyjmując dobrodziejstwa Boże, stajemy się dłużnikami Boga, i to tak wielkimi, że nawet poświęcenie samych siebie nie wystarczyłoby na spłacenie długów wdzięczności wobec Niego. Taki jest bowiem skutek przyjętych dobrodziejstw, że obdarowany popada w zależność od swego dobrodzieja³³.

Omówiony tytuł zależności człowieka od Boga ma swój odpowiednik w świeckim niewolnictwie, gdzie dobrodziejstwa są często przyczyną popadnięcia — przynajmniej w praktyce — w niewolniczą zależność obdarowanego od dobrodzieja. Ze względu na to podobieństwo nasi autorzy nazywają powstałą zależność człowieka od Boga niewolnictwem.

Obok ogólnych przyczyn naszej zależności mogą ponadto zaistnieć racje osobiste, dla których poszczególni ludzie winni całym sercem oddać się na służbę Bogu. Do nich należą wszelkie dobrowolne zobowiązania, zaciągnięte wobec Boga w formie ślubów i przyrzeczeń.

Niewolnictwo religijne w tym ostatnim znaczeniu ma również swój odpowiednik w niewolnictwie świeckim, gdzie zdarzały się wypadki dobrowolnego oddawania się w niewolę.

Mimo zewnętrznych podobieństw zachodzą też poważne różnice co do obowiązków niewolników w znaczeniu religijnym. Nie wystarczy tu oddawanie czci i posłuszeństwo zewnętrzne tylko dla oka. Obowiązek oddawania czci Bogu i posłuszeństwa obejmuje akty wewnętrzne, odbiega więc od tego rodzaju obowiązków zwykłych niewolników, a bardziej podobny jest do czci i posłuszeństwa dzieci wobec rodziców.

Korelatem pojęcia niewolnictwa świeckiego w znaczeniu właściwym, jak już wiemy, jest pojęcie pana, przy czym panem niewolnika jest nie tylko głowa domu, lecz dzieci, przyjaciele i domownicy. W niewolnictwie religijnym znajdujemy pod tym względem dużą analogię: wierny sługa Boży ma obowiązek słuchać nie tylko Boga, ale i Chrystusa jako człowieka, Maryi, świętych, Kościoła, zakonu itd. Ma więc być posłuszny nie tylko Głowie domu, ale i wszystkim „domownikom” Boga.

³³ „Beneficiorum ea est vis et natura, ut eum qui ea accipit, ei a quo accipit, servum faciant, et quasi vinctum in potestatem eius tradant... Et omnium quidem est haec vis beneficiorum praecipue tamen illorum qua conservuntur in eos, qui beneficiorum indigentissimi fuerunt, conferuntur autem ab eis, quos nihil aliud ad beneficiendum movit, praeter ipsam indigentiam, miseramque accipientium. Talia enim beneficia, accipientibus illa, sunt compedu minstar, sunt instar vinculorum servitutis ac mancipii jus in eos inducentium, obnoxiosque benefactoribus per omnia facientium” (Tamże s. 269, 1-2. Por. też: *Pętko* s. 34; *Mariae Mancipium* s. 30; *Opus Asceticorum* 2 s. 270, 7).

III. MARYJNE NIEWOLNICTWO I JEGO TEOLOGICZNE UZASADNIENIE

Panowanie Maryi nad całym stworzeniem, a w szczególności nad ludźmi, uważają nasi autorzy za fakt wynikły z pozytywnej woli Bożej, a nie tylko rezultat przynależności Jej do „rodziny” Boga. Odwiecznym dekretem ustanowił Bóg Maryję wraz z Jej Synem, Głową wszystkich ludzi, Królową i Panią całego stworzenia. Władza Maryi ma charakter drugorzędny i podporządkowany. Maryja bowiem uczestniczy we władzy Boga, który sam jeden jest absolutnym i najwyższym Panem całego stworzenia³⁴.

Ostatecznym źródłem władzy Maryi jest wola Boga, który chciał uczynić i uczynił Maryję Panią wszystkich stworzeń. Dokonało się to przez powołanie Maryi do godności Matki Bożej, przez dopuszczenie Jej do udziału w odkupieniu ludzkości i w końcu przez ustanowienie Jej Wszechpośredniczką wszystkich łask. Chociaż i Fenicki, i Chomentowski wymieniają trzy podstawy władzy Maryi, to jednak w ich dowodzeniu zachodzą pewne różnice. Fenicki poświęcił osobny dyskurs dla zaakcentowania pozytywnego aktu Syna Bożego, mocą którego zostaliśmy oddani Maryi na własność. Chomentowski pominął ten argument, natomiast bardziej zaakcentował akt zgody Maryi na wcielenie Syna Bożego. Wyodrębnił on rozważania na ten temat w osobny rozdział.

1. BOSKIE MACIERZYŃSTWO

Największą łaską, którą otrzymała od Boga Maryja, było Boskie macierzyństwo. Stało się ono dla Niej źródłem licznych łask i przywilejów. Ze względu na nie Maryja została tak wyposażona pod względem natury i łaski, że przewyższała doskonałością wszelkie stworzenie. Dzięki darom Bożym stała się istotą najświętszą po Bogu i wywyższoną ponad wszelkie stworzenie³⁵.

Już na skutek takiego wyposażenia w naturalne i nadprzyrodzone dary Boże stała się Maryja najdoskonalszą istotą stworzoną i tym samym,

³⁴ „Cum igitur Beatissima Virgo, una cum Filio suo, constituta sit a Deo in caput omnium gentium, omnium nationum, omnium Provinciarum, omnium Regnorum, denique omnium creaturarum, ut naturalis et haereditaria Domina, Princeps, Regina, et Imperatrix semper Augusta, (non quidem principaliter, et independenter ab ullo, sed secundario, et dependenter a Deo; „Deus plenarium et principale dominium habet respectu totius, et cuiuslibet creaturae, quae totaliter eius subiicitur potestati”, ait D. Thomas 2—2, qu. 103, a. 3 in corp. Deipara autem Virgo principatum tantum a Deo obtinet in res omnes creatas principatum) [. .]” *Mariae Mancipium* s. 130 - 131.

³⁵ Drużbicki. *Opera omnia* 1 s. 229, 11.

nawet pomijając Boskie macierzyństwo, najodpowiedniejszą na Królową³⁶.

Naszą Panią i Królową stała się jednak Maryja głównie przez Boskie macierzyństwo. Dowodzenie naszych autorów przebiega następująco: Maryja została Matką Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, prawdziwego Boga. Na mocy prawa naturalnego otrzymała więc władzę nad swoim Synem, będącym równocześnie Bogiem i Stwórcą wszystkich rzeczy. Jako Bóg i Stwórca był Panem i Królem wszystkiego stworzenia. Skoro więc Ten, który był Panem wszystkiego stworzenia, stał się Synem i „niewolnikiem” Maryi, to wszystkie stworzenia, które znajdują się pod Jego władzą, znalazły się również pod władzą Maryi. Jak syn jest własnością matki, tak i dobra do niego należące są jej własnością. Na mocy takiej zasady prawnej Maryja otrzymała w dziedzictwie od swego Syna całe stworzenie³⁷.

Obowiązek czci i posłuszeństwa wobec rodziców został przez Boga nakazany już w Starym Testamencie (Wj 20, 12). Syn Boży nie chciał być wyjęty spod tego prawa. Podjął On wszystkie obowiązki wobec swej Matki. Pismo św. mówi, że był poddany swym rodzicom (Łk 2, 51). Nasi autorzy mówią więc, że stał się niewolnikiem swej Matki Maryi³⁸.

Jeśli dzieci są własnością swych rodziców i rodzice mogą z nimi postępować jak z niewolnikami, to tym bardziej wszystkie rzeczy należące do dzieci są własnością rodziców i ci mogą nimi swobodnie rozporządzać. Na tej właśnie podstawie staliśmy się niewolnikami Maryi. Jako stworzenia bowiem stanowimy własność Jej Syna. Jeśli zatem Ona jest Matką i Panią Syna Bożego, to jest równocześnie Panią wszystkich Jego posiadłości, a wobec tego i naszą Panią. Trudno byłoby pojąć, aby Syn Boży poddał się pod władzę Maryi, nie poddając Jej równocześnie stworzeń sobie podległych³⁹.

Maryja jest więc Panią wszelkiego stworzenia i to Panią na podstawie prawa naturalnego, jako naturalna Matka Syna Bożego. Jest zatem i naszą Panią. Jej władzę nad sobą powinien uznać każdy, kto uznaje Boga za swego Stwórcę i Pana, a Jezusa Chrystusa za prawdziwego Boga i człowieka. Winien też — zdaniem naszych autorów — jako niewolnik wiernie wypełniać wobec swej Pani wszystkie obowiązki⁴⁰.

Akt dobrowolnego uznania Maryi za swą Panią i całkowitego oddania się Jej ma dla każdego z nas duże znaczenie. Wprawdzie Maryja i bez niego jest naszą Panią, ale korzystniejsze dla nas jest dobrowolne, na-

³⁶ Tamże s. 227 - 228, 5; *Pętko* s. 16 - 17.

³⁷ Zob. *Opera omnia* 1 s. 225, 4.

³⁸ *Pętko* s. 10 - 11; *Mariae Mancipium* s. 11.

³⁹ *Pętko* s. 11; *Mariae Mancipium* s. 11 - 13; *Opera omnia* 1 s. 224, 2, 227, 4.

⁴⁰ *Opera omnia* s. 224, 4; *Pętko* s. 11; *Mariae Mancipium* s. 14.

tchnione miłością oddanie się jej w „niewolę” Przez takie oddanie się nasze Maryi Ona sama staje się naszą własnością i dziedzictwem, a z Nią otrzymujemy Jej Syna, Boga-Człowieka ⁴¹.

Chomentowski wspiera powyższe dowodzenie władzy Maryi wypowiedziami Ojców Kościoła i wybitnych teologów. Cytuje, między innymi, św. Jana Damasceńskiego, który pisze, że potrzeba było, aby Maryja odziedziczyła wszystkie rzeczy będące własnością Jej Syna i aby one oddały Jej pokłon służebny jako Matce Bożej. Wprawdzie według prawa naturalnego synowie dziedziczą majątność po rodzicach, jednak w tym wypadku stało się odwrotnie: Syn Boży, właściciel i Władca wszystkich rzeczy stworzonych, stawszy się Synem Maryi, poddał Jej pod władzę i oddał na własność całe stworzenie ⁴².

Fenicki podaje wspomniany cytat i inne, gdy omawia obowiązek posłuszeństwa maryjnych „niewolników” Natomiast po pierwszym dyskursie, w którym uzasadnia władzę Maryi na mocy prawa naturalnego, umieszcza drugi, w którym stara się dowieść, że przez Chrystusa zostaliśmy oddani Jej w niewolę.

Przez Syna Bożego zostaliśmy Maryi „oddani i poddani” Kiedy bowiem stał się człowiekiem i synem Maryi, wówczas obsypał Ją licznymi darami, wśród których otrzymała też w posiadanie i władzę wszystkie rzeczy przez Niego stworzone. Jeśli samego siebie oddał na własność i pod władzę Maryi („poddął się i oddał”), to i nas oddał na własność i poddał pod Jej władzę. Uczynił tak ze względu na hojność i wielkość swego Boskiego majestatu, na najwyższą godność swej Matki, jak wreszcie ze względu na naszą potrzebę i konieczność. Jeżeli św. Paweł twierdzi, że „Bóg nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go wydał za nas wszystkich, jakóż by nam wszystkiego z Nim razem nie darował?” (Rz 8, 32), to i w przypadku Maryi ten sam argument zachowuje swą moc. Jeżeli dla nas Syn Boży poddał Maryi samego siebie, jakże by nas wszystkich z sobą Jej nie podarował? ⁴³

Jak zatem widzimy, ten dodatkowy argument Fenickiego ma również za podstawę Boskie macierzyństwo. Różni się od poprzedniego tym, że

⁴¹ *Opera omnia* 1 s. 224, 5, 225, 7.

⁴² Por. św. Jan Damasceński. *Oratio 2 de Assumptione SS. Dei Genitricis*. PG 96 s. 722 - 723. Streszczony tutaj tekst św. Jana Damasceńskiego jest poważniejszym argumentem z Tradycji w dowodzeniu naszych autorów: już na przełomie szóstego i siódmego wieku mówiono o tym, że Maryja jest naszą Dziedziczną Panią, a my Jej własnością na podstawie Boskiego macierzyństwa. Warto zwrócić uwagę, że św. Jan Damasceński mówiąc o władzy Maryi nad stworzeniem jako naturalnej konsekwencji Jej macierzyństwa, wskazuje na odwrotny kierunek dziedziczenia niż to się dzieje normalnie (zob. *Pętko* s. 11 - 12; *Mariae Mancipium* s. 110 - 111).

⁴³ Tamże s 15 - 16.

bardziej akcentuje akt samego Boga. Wiemy jednak, że chociaż poprzedni argument uwzględniał naturalne konsekwencje Boskiego macierzyństwa i jego konsekwencje dla Maryi, to przecież już samo takie macierzyństwo i jego konsekwencje dla Maryi zostały od wieków ustanowione dekretem Bożym, czyli też były pozytywnym aktem Boga.

Drugi argument Fenickiego o tyle jest ciekawy, że wyjątkowo opiera się na Piśmie św. Wyciągnięte z wypowiedzi św. Pawła wnioski Fenickiego wydają się być zgodne z myślą świętego Autora.

Dowodzenia naszych autorów zmierzające do wykazania najwyższej po Bogu godności i władzy Maryi na podstawie Boskiego macierzyństwa są chyba uzasadnione. Po tej linii idą w naszych czasach wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła⁴⁴. Należałoby jednak uściślić niektóre pojęcia, jakimi się nasi autorzy posługują. Takiego uściślenia domaga się przede wszystkim pojęcie „naturalnej Pani wszystkiego stworzenia”.

Nasi autorzy nazywają Boga naturalnym Panem wszelkiego stworzenia. Podobnie też wyrażają się o Maryi. Z całą pewnością Bóg jest naturalnym Panem stworzenia w innym znaczeniu niż Maryja. Aktem swej wszechmocnej woli powołał Bóg wszystko do bytu i podtrzymuje w istnieniu, Maryja natomiast nie posiada takiej mocy. Na mocy własnej natury ludzkiej zdolna była tylko do zrodzenia człowieka. Na podstawie dekretu Bożego została Matką Boga-Człowieka i dopiero konsekwencją takiego macierzyństwa jest Jej władza nad stworzeniem. Źródłem władzy Maryi stała się Matką Słowa. Dlatego można mówić o władzy Maryi jako naturalnej konsekwencji Jej Boskiego macierzyństwa, a nie konsekwencji Jej natury.

Można by też mieć wątpliwości, czy udowodnienie, że Maryja jest naszą Panią i Królową jest równoznaczne z udowodnieniem naszego wobec Niej niewolnictwa. Tak samo i twierdzenie o Jezusie, że był Synem i równocześnie niewolnikiem Maryi wydaje się zawierać sprzeczność.

Trudności te wydają się bardzo wielkie, ale gdy weźmiemy pod uwagę pojęcie maryjnego niewolnictwa, jakim się nasi autorzy posługują (o czym już była mowa), wówczas one maleją. Maryjne niewolnictwo biorą oni jako niewolnictwo w tak szerokim znaczeniu, że po prostu utożsamia się ono z synostwem. Tytuł własności i władza nad nami decydują o tym, że Maryja jest naszą Panią, a my — Jej niewolnikami.

⁴⁴ „Jak już wspomnieliśmy, Czcigodni Bracia, zarówno z dokumentów przekazanych nam przez sławną Tradycję, jak ze świętej liturgii wynika, że główną podstawą, na której opiera się godność królewska Maryi, jest niewątpliwie Jej Boskie macierzyństwo” (Pius XII. *Ad Caeli Reginam*. AAS 46:1954 s. 633. Por. Pius XI. *Lux Veritatis*. AAS 23:1931 s. 513; Pius XII. *Munificentissimus Deus*. AAS 42:1950 s. 762; tenże. *Fulgens Corona*. AAS 45:1953 s. 580.

Nic też dziwnego, że obok tytułu „Pani” występuje często tytuł „Matka”, a obok nazwy „niewolnik” występuje nazwa „syn”. Jeśli przez niewolnika należy — w omawianym przypadku — rozumieć syna, to chyba możemy się zgodzić z naszymi autorami, że w takim znaczeniu wszyscy jesteśmy „niewolnikami” Maryi.

2. WSPÓŁODKUPIENIE

Drugim źródłem naszej zależności od Maryi jest Jej udział w odkupieniu świata, dokonany przez Chrystusa. Wkład Maryi w zbawcze dzieło odkupienia ludzkości zaczął się na długo przed męką Chrystusową. Już przez swą zgodę na wcielenie włączyła się Ona w zbawcze dzieło Syna Bożego. Dla podkreślenia doniosłości tego aktu Maryi Chomentowski wyodrębnia rozważania na ten temat w osobny rozdział. Fenicki tego nie czyni, ale też mocno akcentuje *fiat* Maryi.

Gdy po grzechu Adama i Ewy tkwiliśmy w grzechu pierworodnym, gdy żadne stworzenie nie było w stanie przywrócić nam łaski Bożej, wówczas — za odwiecznym dekretem Bożym — od zgody Maryi zawisło nasze zbawienie. W perspektywie tragicznego położenia ludzkości po grzechu pierworodnym ukazuje się ogromne znaczenie zgody Maryi na zbawczą inicjatywę Boga. Przez Jej zgodę zostaliśmy uwolnieni z niewoli szatańskiej⁴⁵.

Fenicki nawiązuje następnie do teorii rekapitulacji i uważa, że jeśli zgoda Ewy na pokusę szatańską uczyniła nas niewolnikami diabła, to i zgoda Maryi na wcielenie Syna Bożego miała moc uczynienia nas niewolnikami Matki Bożej. Na mocy odwiecznego dekretu Bożego zgoda Maryi była koniecznym warunkiem uwolnienia nas z niewoli piekielnej⁴⁶.

Maryja jednak przyczyniła się do uwolnienia nas z niewoli piekielnej nie tylko przez wyrażenie swej zgody na wcielenie. Rezultatem tej zgody było Boskie macierzyństwo. To Ona otrzymała zadanie przygotowania Żertwy ofiarnej. Z Niej wziął sobie Syn Boży ciało, życie i całą naturę ludzką⁴⁷. Częstka substancji Jej dziewiczego ciała dała początek ciału Chrystusowemu, wchodząc równocześnie w unię hipostatyczną ze Słowem Bożym⁴⁸.

Maryja nie tylko poczęła Chrystusa, ale Go zrodziła, wykarmiła, wychowała i przy tym bardzo Go miłowała. Wychowała Go aż do pełni

⁴⁵ Pętko s. 22 - 23; *Mariae Mancipium* s. 17.

⁴⁶ Pętko s. 22.

⁴⁷ Pętko s. 25; *Mariae Mancipium* s. 23.

⁴⁸ *Ibidem* s. 48 - 49.

męskiego wieku i w ten sposób przygotowała Żertwę ofiarną za nasze grzechy ⁴⁹.

Następny etap udziału Maryi w dziele zbawienia ludzkości to złożenie przygotowanej Żertwy w ofierze Bogu. Nie tylko przy zwiastowaniu wyraziła swą zgodę na Boski plan odkupienia ludzkości, ale i na Kalwarii całkowicie akceptowała decyzję swego Syna. Jej wola była całkowicie zjednoczona z Jego wolą. Dlatego chętnie ofiarowała Bogu swego Syna za grzechy ludzkości ⁵⁰.

Nasi autorzy są zdania, że jeśli odkupienie przypisujemy Bogu Ojcu dlatego, że nie oszczędził swego Syna, ale wydał Go na śmierć za nas, jeżeli Synowi przyznajemy odkupienie świata dlatego, że za nas się dobrowolnie ofiarował na mękę i śmierć krzyżową, to i Maryi należy przypisać nasze uwolnienie z niewoli diabelskiej „na sposób Jej właściwy i proporcjonalny”, ponieważ Ona tego samego, prawdziwego Syna swego wolą swą heroiczną złożyła w ofierze ⁵¹. Dla naszych autorów podstawą twierdzenia o doskonałej zgodności woli Maryi z wolą Bożą jest postawa Jej przy zwiastowaniu ⁵².

Akt dobrowolnej ofiary złożonej z własnego Syna nie odjął Maryi cierpień. Patrząc na Jego mękę i śmierć krzyżową sama z tego powodu bardzo cierpiała. Cierpiała z Nim razem za nasze grzechy. Dlatego — zdaniem naszych autorów — możemy Ją nazwać Odkupicielką ⁵³.

Używając nowszej terminologii moglibyśmy powiedzieć, że nasi autorzy głoszą naukę o pośrednim i bezpośrednim udziale Maryi w dziele odkupienia. Na udział pośredni złożyła się zgoda na wcielenie, zrodzenie i wychowanie Chrystusa, na bezpośredni — ohotne złożenie Bogu przygotowanej Żertwy i osobiste cierpienia Maryi. Na mocy odwiecznego dekretu Bożego Jej udział w dziele odkupienia był konieczny. Ona przygotowała Żertwę ofiarną i dobrowolnie złożyła ją w ofierze. Towarzystwo swemu Synowi w składaniu publicznej ofiary z tym przeświadczeniem, że Jej cierpienia też mają jakieś znaczenie dla zbawienia ludzkości.

Nasi autorzy nie zastanawiają się głębiej nad naturą bezpośredniego udziału Maryi w dziele odkupienia obiektywnego, jednak dostrzegają trudności, sprecyzowane wyraźnie przez współczesnych nam mariologów. Nazywają Maryję „Odkupicielką”, ale z zasady dodają zastrzeżenie, że odkupiła nas „na sposób sobie właściwy i proporcjonalny”, „swoim spo-

⁴⁹ Drużbicki. *Opera omnia* I s. 225, 7, 226, 5.

⁵⁰ Fenicki. *Mariae Mancipium* s. 23; *Pętko* s. 26.

⁵¹ *Pętko* s. 26; *Mariae Mancipium* s. 23 - 24.

⁵² *Mariae Mancipium* s. 3 i 90; *Pętko* s. 5.

⁵³ *Pętko* s. 26 - 27; *Mariae Mancipium* s. 24 - 25.

sobem”, *pro sua quidem parte* itd.⁵⁴ Nie precyzują bliżej swych wyrażen i trudno powiedzieć, czy mają na myśli udział istotny, czy też akcyden- talny. Nie określają też natury zasługi Maryi.

Chociaż do dzisiaj teologowie dyskutują nad naturą bezpośredniego udziału Maryi w odkupieniu obiektywnym, to jednak sam fakt takiego udziału — z nielicznymi wyjątkami — jest już powszechnie przyjmowa- ny⁵⁵. Po tej linii idą też wypowiedzi ostatnich papieży⁵⁶. Dlatego chyba można uznać za słuszne twierdzenie naszych autorów, że ze względu na udział w dziele naszego zbawienia Maryja z nowego tytułu stała się naszą Panią, a my Jej sługami i „niewolnikami”.

3. WSZECHPOŚREDNICTWO

Rozdzielanie i wypraszenie łask to trzeci tytuł naszej zależności od Maryi. Wszelkie dobro, jakie każdy człowiek, a w szczególności chrześci- janin otrzymuje, pochodzi wprawdzie od Boga, ale Maryja pośredniczy w jego uzyskaniu. Wszystko co otrzymujemy z dziedziny natury i łaski,

⁵⁴ *Mariae Mancipium* s. 23 - 24; *Pętko* s. 26.

⁵⁵ Zob. G. Barauna OFM. *De natura corredemptionis marianae in theologia hodierna*. Romae 1960 s. 227 - 233.

⁵⁶ „Jednakże Najświętszą Maryję Pannę trzeba nazwać Królową nie tylko z racji Jej Boskiego macierzyństwa, lecz także dlatego, że z woli Boga miała bardzo wielki udział w dziele naszego wiecznego zbawienia [...]. Otóż w dokonaniu tego dzieła Odkupienia Najświętsza Panna była ściśle złączona z Chrystusem [...] Albowiem, jak Chrystus stąd że nas odkupił, jest ze szczególnego tytułu naszym Panem i Królem, tak też i Najświętsza Dziewica ze względu na szczególny sposób, w jaki przyczyniła się do naszego odkupienia, dając Synowi Ciało, ofiarowując Go za nas dobrowolnie, specjalnie pragnąc naszego zbawienia, pragnąc i starając się o nie” (F. Suarez. *De mysteriis vitae Christi*. Disp. 22 sect. 2. Wyd. Vives 19 s. 327). Z tych oto racji wysnuć można następujący argument: skoro w dokonaniu duchowego zbawienia Maryja była z woli Bożej złączona z Chrystusem — Źródłem samego zbawienia, i to w sposób w pewnej mierze podobny do związku Ewy z Adama, źródłem śmierci, tak że można by twierdzić, iż dzieło naszego zbawienia dokonało się jakby przez rekapitulację (por. św. Ireneusz. *Adversus Haereses* 5, 19. PG 7 s. 1175), w której rodzaj ludzki jak przez dziewicę został poddany śmierci, tak przez Dziewicę zostaje zbawiony; skoro można ponadto twierdzić, iż ta chwalebna Pani dlatego została wybrana na Matkę Chrystusa, „by stać się uczestniczką [dzieła] odkupienia rodzaju ludzkiego” (Pius XI. *Epist. Auspicatus profecto*. AAS 25: 1933 s. 80) i skoro istotnie „Ona to, wolna od osobistej czy dziedzicznej zmy, zawsze najściślej złączona z Synem, ofiarowała Go na Golgocie Przedwiecznemu Ojcu wraz z całopalną ofiarą swych praw macierzyńskich i matczynej miłości, jakby Nowa Ewa za wszystkich synów Adama, zbrukanych jego nieszczęsnym upadkiem” (Pius XII. *Mystici Corporis*. AAS 35: 1943 s. 247) stąd wolno bez wątpienia wnio- skować, że jak Chrystusa, Nowego Adama należy nazywać Królem nie tylko dla-

pochodzi z rąk Maryi. Ona zresztą nie tylko codziennie obsypuje nas dobrodziejstwami, ale rozpacza nad nami opiekę i broni od wszelkiego zła⁵⁷.

Po ogólnych stwierdzeniach nasi autorzy wyliczają szczegółowo dobrodziejstwa otrzymane z rąk Maryi: nasze istnienie, życie, zdrowie, przynależność do chrześcijaństwa, otrzymane wychowanie, odpowiedni wiek, stan, miejsce, czas, taka, a nie inna rodzina i środowisko. Jej darem jest życie w łasce i dzięki Jej wstawiennictwu Bóg lituje się nad nami, pozostawiając nas przy życiu i dając nam czas na pokutę mimo naszych grzechów⁵⁸.

Po wyliczeniu różnych dobrodziejstw Maryi omawiani autorzy przechodzą do uzasadnienia swych twierdzeń. Ich rozumowanie przebiega następująco: Jeżeli nawet zwykli święci oglądają w Bogu te rzeczy, które ich interesowały na ziemi, to tym bardziej Najświętsza Maryja Panna, jako Królowa i Pani wszystkiego stworzenia, a w szczególny sposób stworzeń rozumnych, winna znać i rzeczywiście zna wszystkie sprawy, zamysły, uczynki, potrzeby i myśli swych podwładnych. Zdaniem naszych autorów, taką naukę głosił św. Tomasz z Akwinu i inni teolodzy. Takiego zdania byli również Ojcowie Kościoła⁵⁹.

Oprócz wiedzy Maryja posiada serce pełne miłosierdzia i współczucia dla swych podwładnych. Znając utrapienia swych sług i „niewolników” nie pozostaje wobec nich obojętna, nie może długo znosić ich udręki. Sama wstawia się za nimi do Boga, a szczególnie zanosi modlitwy i ofiary przed majestat Boży za tych, którzy Ją o to proszą. Jest więc Orędowniczką u swego Syna i u Ojca Niebieskiego. Wstawia się za wszystkimi potrzebującymi, a szczególnie za tymi, którym grozi wieczne potępienie. Dzięki Jej miłosiernemu wstawiennictwu nawet wielcy grzesznicy znajdują w Niej swe ocalenie⁶⁰.

Chomentowski kładzie duży nacisk na skuteczność i owocność wstawiennictwa Maryi i twierdzi, że o ile niemożliwe jest zbawienie tych, od których odwróciła swe oczy, o tyle ci, na których wejrzała i za którymi orędownowała u swego Syna mogą być pewni zbawienia. Mówi on, że na-

tego, że jest Synem Bożym, lecz także ponieważ jest naszym Odkupicielem, tak też w pewien analogiczny sposób Najświętsza Dziewica jest Królową nie tylko dlatego, że jest Matką Boga, lecz także i dlatego, że jako Nowa Ewa została złączona z Nowym Adamem”. (Pius XII. Enc. *Ad Caeli Reginam*. AAS 46: 1954 s. 635; por. Pius XI. Epist. *Auspiciatus Profecto*. AAS 25: 1933 s. 80; Leon XIII. Enc. *Supremi Apostolatus*. J. Tondini. *Le Encikliche Mariane*. Romae 1954 s. 66).

⁵⁷ Chomentowski. *Pętko* s. 33 - 35; *Mariae Mancipium* s. 29 - 31.

⁵⁸ *Mariae Mancipium* s. 31; *Pętko* s. 35 - 39.

⁵⁹ *Pętko* s. 41 - 42; *Mariae Mancipium* s. 125 - 128.

⁶⁰ *Mariae Mancipium* s. 74 - 90, 129 - 130; *Pętko* s. 43 - 44.

zwałby szalonym i głupim każdego, kto nie chciałby zostać Jej sługą i niewolnikiem ⁶¹.

Otrzymujemy od Niej dobra od pierwszych chwil naszego życia aż do śmierci, owszem, przez całą wieczność. Niektóre z tych dóbr posiadają wartość nieskończoną i dlatego jesteśmy dłużnikami niezdolnymi się Jej wypłacić. W takim wypadku nie mamy innego wyjścia, jak oddać Jej samych siebie na służbę i w niewolę.

Powyższe myśli stają się zrozumiałe wówczas, gdy się uwzględni wypowiedzi Druzbickiego na temat dobrodziejstw i ich konsekwencji. Mówi on, że dobrodziejstwa mają to do siebie, że pozostawiają zobowiązania wobec dobrodziejów i przez to są jakby więzami lub kajdanami krępującymi obdarowanego ⁶².

Nie można zaprzeczyć, że pod pewnym względem dowodzenie naszych autorów jest słuszne: staliśmy się dłużnikami Maryi ze względu na to, że za nami oręduje, otacza nas swoją opieką i rozdaje nam wszelkie łaski. Słabą stroną dowodzenia naszych autorów jest fakt, że opierają się prawie wyłącznie na autorytecie Ojców Kościoła i teologów. Pismo św. prawie zupełnie pomijają. Oczywiście, nie chodzi tu o pomniejszenie wartości Tradycji, lecz o wzmocnienie — przez ukazanie jej powiązań z Pismem św. Można by nawiązać do roli Maryi jako Matki Bożej i Matki ludzkości. Można by też nawiązać do roli Maryi, jaką odegrała w Kanie Galilejskiej, i wyciągnąć dopiero wtedy odpowiednie wnioski.

Wywody Fenickiego i Chomentowskiego wydają się być mało przekonujące. Popełnili oni błąd metodyczny: zamierzili podać trzecią rację, dla której Maryja jest naszą Panią, a my Jej „niewolnikami”, a już na początku dowodzenia wprowadzają założenie, że jest Panią i Królową. To, co miało być ostatecznym wnioskiem, znalazło się w założeniu. Trudno też uznać za słuszne twierdzenie, że z urzędem królowej wiąże się z konieczności doskonała znajomość podwładnych. Jeśli nawet Maryja posiadała taką wiedzę, nie wynikało to z natury urzędu królewskiego, lecz z łaski Bożej. Taka wiedza jest darem Bożym, dołączonym do Boskiego czy też duchowego macierzyństwa Maryi.

Nie można też zgodzić się z naszymi autorami, że powołanie nas do bytu i wyposażenie w dobra naturalne zawdzięczamy Maryi. Ona jest tylko stworzeniem, a przypisywanie jej atrybutów Boga Stwórcy jest „pobożną” przesadą. Tej przesadzie nie ulega Druzbicki, który wymienia tylko duchowe, nadprzyrodzone dobrodziejstwa Maryi wobec nas ⁶³.

Maryja stała się Pośredniczką wszelkich łask już przez to, że dała

⁶¹ Pętko s. 51 - 52.

⁶² *Operum Asceticorum* 2 s. 269, 1 - 2, 7.

⁶³ *Opera omnia* 1 s. 231, 3 - 4.

nam Odkupiciela, Źródło wszystkich łask. Sama też przez swój bezpośredni udział w dziele odkupienia, „w jakiejś mierze” uzyskała nam zbawienie. Stała się zatem duchową Matką ludzkości, ponieważ brała czynny udział w przywróceniu nam życia nadprzyrodzonego. Ponadto Kościół naucza, że ciągle za nami oręduje u Boga i rozdziela nam Jego łaski⁶⁴. Zawdzięczamy Jej tak wiele, że rzeczywiście staliśmy się Jej wielkimi dłużnikami. Dlatego — mimo wysuniętych zastrzeżeń — można przyjąć twierdzenie omawianych autorów, że Maryja jest naszą Dobrodziejką i Panią, a my Jej dłużnikami. Zgodnie z pojęciem niewolnictwa religijnego, używanym przez naszych autorów, można zatem mówić o naszym niewolnictwie wobec Niej, powstałym z tytułu otrzymanych darów.

IV. ARGUMENTY HISTORYCZNE

Głoszenie idei maryjnego niewolnictwa przez Fenickiego i Chomentowskiego napotykało na liczne trudności. Już samo słowo „niewola” zrażało słuchaczy, ponieważ kojarzyło się im ze znanym społeczno-politycznym niewolnictwem⁶⁵. Może też zachodziła obawa, że nasi autorzy zostaną poczytani za niebezpiecznych nowinkarzy. Zastrzegają się bowiem, że nie jest to ich wymysł, że nie jest to nabożeństwo nowe, powstałe w Lublinie⁶⁶.

Być może, że obok obaw i trudności nasi autorzy mówią o starożytności praktyki maryjnego niewolnictwa dla racji teologicznych: pragną wykazać, że omawiana idea znana była już w chrześcijańskiej starożytności, owszem, praktykował ją sam Zbawiciel. W ten sposób ich rozważania historyczne byłyby równocześnie świadectwem Tradycji, przemawiającym za maryjnym niewolnictwem.

Nie zajmujemy się tutaj szczegółowszą analizą przytoczonych przez naszych autorów przykładów, które mają być dowodem na istnienie praktyki maryjnego niewolnictwa już w starożytnym chrześcijaństwie⁶⁷.

⁶⁴ „Królem wprawdzie w pełnym, właściwym i absolutnym znaczeniu jest tylko Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek, jednak także Maryja, choć w ograniczony i analogiczny sposób, uczestniczy w królewskiej godności jako Matka Chrystusa-Boga, Towarzyszka w dziele Boskiego Odkupiciela w Jego walce z nieprzyjaciółmi i w odniesionym nad wszystkimi zwycięstwie. Z tego bowiem złączenia z Chrystusem płynie nigdy nie wyczerpana skuteczność Jej macierzyńskiego orędownictwa u Syna i Ojca” (Pius XII Enc. *Ad Caeli Reginam*, AAS 46 1954 s. 634 - 635; por. Pius X. Enc. *Ad diem illum*; Tondini, jw. s. 312).

⁶⁵ Chomentowski. *Pętko* s. XV.

⁶⁶ Tamże s. 68 - 69; *Mariae Mancipium* s. XI.

⁶⁷ Szczegółowe dane można znaleźć w omawianej tu pracy licencjackiej.

Mozemy się zgodzić z naszymi autorami, że św. Jan ewangelista, wielu Ojców Kościoła i późniejszych świętych bardzo kochało Maryję i służyło Jej z wielkim oddaniem, ale trudno u każdego z nich dopatrywać się maryjnego niewolnictwa w formie propagowanej przez hiszpańskich, włoskich, niemieckich czy naszych apostołów. Nasi autorzy, podobnie jak niektórzy współcześni nam mariolodzy⁶⁸, wymieniają zbyt ogólnikowe świadectwa i w nich dopatrują się idei maryjnego niewolnictwa. Nie jest to słuszne. Uznanie Maryi za Królową wcale nie jest równoznaczne z uznaniem siebie za niewolnika. Nazwanie siebie sługą Matki Najświętszej nie jest też równoznaczne z uznaniem siebie za niewolnika. Służenie Maryi można bowiem rozumieć w dosyć szerokim znaczeniu jako oddawanie Jej należnej czci, oddanie się pod Jej szczególną opiekę itd. bez podjęcia specjalnych zobowiązań. Dlatego słuszniej można mówić — na podstawie przytoczonych świadectw — o istnieniu idei służenia Matce Najświętszej, o praktykowaniu tej idei w życiu, niż o głoszeniu i praktykowaniu maryjnego niewolnictwa w późniejszym tego słowa znaczeniu. Służyć może przyjaciel przyjacielowi, dziecko swej matce, oblubieniec swej oblubienicy itd., nie stając się przez to niewolnikiem. Można też mówić o mniejszym lub większym zbliżaniu się wymienionych świętych do praktyki maryjnego niewolnictwa, ale nie o niewolnictwie maryjnym w ścisłym znaczeniu.

Idea służenia Maryi jest rzeczywiście zawarta w Piśmie św., ponieważ Chrystus był poddany swej Matce, ale i tutaj nie mamy do czynienia z formą propagowaną przez naszych autorów. Klasyczną formę omawianej praktyki dostrzegamy dopiero w żywocie Marynusa Damiani (XI wiek) i Waltera z Birbachu (XIII wiek). Dla naszych autorów historie obydwu są tak ważne, że traktują o nich w osobnych rozdziałach.

Marynus już jako młodzieniec bardzo ściśle związał się z Maryją. Znamienny jest szczególnie jeden fakt z jego życia: pewnego dnia obnażył sobie szyję, założył na nią rzemień, udał się przed ołtarz Matki Bożej i odmawiając specjalny akt oddał się na własność Maryi jako Jej sługa i niewolnik. Po przyjęciu dyscypliny i odmówionym akcie ofiarowania wyznał swe grzechy i niewierności wobec Niebieskiej Matki i Królowej i obiecał Jej odtąd wierną służbę jako Jej niewolnik i wieczny sługa. Zewnętrznym wyrazem niewolniczego oddania się Maryi miał być specjalny czynsz w postaci pewnej sumy pieniędzy składany przez niego aż do śmierci. W podobny sposób poświęcił się Maryi na niewolnika Walter z Birbachu. Warto dodać, że Marynus Damiani był benedyktyinem, a Walter z Birbachu — cystersem. Obydwaj uchodzili za ludzi świętobliwych.

Przytoczone przykłady tych świętobliwych mężów miały służyć do

⁶⁸ Np. G. Roschini. *La Madonna* 4. Romae 1955 s. 90 - 115.

wysnucia następujących wniosków: 1) sposób oddawania się w niewolę Maryi znany był i stosowany od ponad 500 lat przez świątobliwych członków zakonu św. Benedykta i od ponad 400 lat przez cystersów, 2) praktyka maryjnego niewolnictwa bardzo się Maryi podobała i dlatego takich czcicieli obsypywała nadzwyczajnymi łaskami i darami, 3) przytoczone opisy ukazują też podstawowe obowiązki maryjnych niewolników, jak oddawanie Maryi należnego kultu, doskonałe i skore posłuszeństwo, ofiarowanie Jej swoich dzieł i prac w charakterze należnego czynszu i wreszcie — noszenie zewnętrznych odznak.

Te przykłady miały być argumentami przemawiającymi na korzyść maryjnego niewolnictwa. Nasi autorzy chcą przez nie powiedzieć, że tę praktykę stosowali ludzie świątobliwi, uznani za takich przez Kościół, że należeli oni do poważnych zakonów. Aprobowali ją też sławni pisarze Kościoła rzymskiego, jak Piotr Damiani i Cezariusz. Nie może to być wobec tego błędna nauka, jeśli za nią stoi autorytet wybitnych i świątobliwych przedstawicieli Kościoła ⁶⁹.

Każdego, kto przeczyta *Mariae Mancipium* lub *Pętko* może uderzyć pewna niekonsekwencja autorów. W jednym miejscu piszą, że praktyka maryjnego niewolnictwa została zainicjowana przez samego Chrystusa, że On był pierwszym niewolnikiem Maryi i założycielem bractwa ⁷⁰, w innym miejscu natomiast twierdzą, że wymieniona praktyka liczy sobie kilkaset lat ⁷¹.

Celem zrozumienia, o co chodziło naszym autorom, trzeba uwzględnić całokształt interesujących nas rozdziałów. W przykładzie Chrystusa, św. Jana ewangelisty i innych świętych dopatrują się oni praktyki maryjnego niewolnictwa w bardzo szerokim znaczeniu. Takie niewolnictwo jest równoznaczne z synostwem czy też dziecięctwem. Każda forma służenia Maryi i oddawania Jej czci może być zawarta w tak pojętym niewolnictwie.

Gdy zaś nasi autorzy mówią o kilkuwiekowej praktyce maryjnego niewolnictwa, wskazują na konkretną, określoną formę służenia Matce Bożej. Historia bowiem Marynusa Damiani i Waltera z Birbachu nie ogranicza się tylko do ukazania ich nabożeństwa, czci i posłuszeństwa wobec Maryi w powszechnie spotykanym, szerokim znaczeniu, ale ukazuje szczególny sposób Jej służenia, na który składają się następujące elementy: noszenie symbolicznych więzów, oddanie się na własność Maryi przed ołtarzem lub w kościele Jej poświęconym, płacenie czynszu itd.

Wartość omówionych przykładów jako argumentów teologicznych nie

⁶⁹ *Pętko* s. 68 - 69; *Mariae Mancipium* s. 39 - 40.

⁷⁰ *Mariae Mancipium* s. 40.

⁷¹ Tamże s. 39 - 40; *Pętko* s. 69.

jest zbyt wielka. Stanowią one jedne z bardzo licznych świadectw Tradycji, potwierdzających istnienie kultu NMP. Nie wynika z nich natomiast, że propagowana forma kultu Matki Bożej wypływała z powszechnego przeświadczenia wiernych i że jest ona najlepsza. Świadczą one tylko o tym, że w poszczególnych wypadkach oddawano Maryi cześć w formie niewolnictwa. Na zaangażowanie autorytetu Kościoła w pozytywnej ocenie praktyki maryjnego niewolnictwa wskazują nasi autorzy tylko pośrednio, mówiąc o uznaniu przez Kościół świętości Marynusa i Waltera. Wiemy jednak, że uznanie przez Kościół czyjejs świętości nie jest równoznaczne z kanonizowaniem wszystkich praktyk pobożnych, stosowanych przez takie osoby. Z hagiografii znamy różne odmiany praktyk pobożnych, nie wszystkie jednak są zalecane przez Kościół. Być może, że dla odbiorców z XVII wieku taka argumentacja była bardziej przekonująca niż spekulatywne racje teologiczne.

ZAKOŃCZENIE

Bardzo pobieżne przejście zagranicznej literatury z XVI i pierwszej połowy XVII wieku na temat maryjnego niewolnictwa pozwala stwierdzić, że nasi autorzy byli dosyć samodzielni w opracowaniu tego tematu. Wprawdzie nie byli twórcami idei i praktyki maryjnego niewolnictwa, ale jedni z pierwszych, a może nawet pierwsi, dali pełne teologiczne uzasadnienie tej praktyki.

Co do pierwszeństwa pełnego opracowania teologicznego omawianej praktyki pobożnej trudno wyrazić swe ostateczne zdanie, ponieważ nie ma dotychczas wyczerpujących monografii maryjnego niewolnictwa interesującego nas okresu w niektórych krajach zachodnich. Być może, że istniały tam jeszcze wcześniejsze opracowania teologiczne nie znane dzisiejszym teologom. Znane wcześniejsze opracowania włoskie i hiszpańskie miały charakter książeczek do nabożeństwa. Zawierały one już niektóre racje teologiczne, ale jeszcze nie wszystkie. Zresztą o ich poziomie teologicznym może świadczyć i to, że Kongregacja Indeksu w dekrecie z 2 października 1673 r. umieściła niektóre z nich na indeksie kościelnym⁷²: Z całą też pewnością mylna jest informacja niektórych współczesnych nam mariologów, że Fenicki tłumaczył dzieła o. Bartłomieja de los Rios⁷³.

⁷² Zob. np.: *Index librorum prohibitorum Pii VI. Romae 1786* s. 53, 263-264, 126, 242. Por. Roschini, jw. s. 92 nota 2.

⁷³ O tłumaczeniu przez Fenickiego dzieł o. Bartłomieja de los Rios nie spotyka się w źródłach żadnej wzmianki, jakkolwiek nasi autorzy wiernie cytują pisarzy, z których korzystają. Dlatego twierdzenia autorów zachodnich, że Fenicki tłumaczył wspomniane dzieła, należy uznać za nieprawdziwe. Wydają się one być tym bardziej

Nasi autorzy wiernie przytaczają źródła, z których korzystają, a przecież nie cytują tego autora w swoich opracowaniach. Zresztą bardzo obszerne i wyczerpujące teologiczne opracowanie maryjnego niewolnictwa o. Bartłomieja de los Rios, pod tytułem *De Hierarchia Mariana* ukazało się w Antwerpii dopiero w 1641 r.

Opracowania naszych autorów nie są wprawdzie objętościowo zbyt obszerne, ale zawierają wszystkie istotne racje teologiczne, przytaczane do dzisiaj na uzasadnienie praktyki maryjnego niewolnictwa. Można je sprowadzić do trzech: pierwszą i najważniejszą podstawą maryjnego niewolnictwa jest Boskie macierzyństwo; drugą racją, dla której odkupieni stali się niewolnikami Maryi, jest Jej udział w dziele odkupienia ludzkości; trzecim wreszcie powodem zależności ludzi od Maryi jest Jej pośrednictwo w wyjednywaniu i rozdawnictwie łask.

Pierwszą z wymienionych racji podawali z całą pewnością, już około dwadzieścia lat wcześniej od naszych rodaków, autorzy wspomnianych już książeczek pobożnych i reguł dla bractw maryjnych niewolników. O dwóch pozostałych racjach trudno byłoby to samo powiedzieć.

Należy stwierdzić, że nasi autorzy byli śmiałymi teologami. Z prawdy o Bożym macierzyństwie wyciągali bardzo daleko idące wnioski, opowiadali się za bezpośrednim udziałem Maryi w obiektywnym dziele naszego zbawienia i głosili naukę o wszechpośrednictwie Matki Bożej. Głoszenie takiej nauki kilka wieków temu świadczy o dużym wycuciu teologicznym naszych autorów. Byli oni zdolni do głoszenia takiej nauki dlatego, że wiele korzystali z Ojców Kościoła i wybitnych teologów, o czym zresztą już była mowa.

Słabą stroną dowodzeń naszych autorów jest to, że zbyt mało uwzględnili Pismo św., a już zupełnie pominęli stanowisko Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Jeśli nawet od czasu do czasu cytują Pismo św., czynią to na zasadzie skojarzeń, nie uciekając się do ścisłej egzegezy.

Stosunek Rzymu do szerzącej się nowej praktyki pobożnej nie był obojętny. Już przed rokiem 1632 Stolica Apostolska aprobowała różne bractwa maryjnych niewolników, a po tej dacie udzielała członkom tychże bractw licznych odpustów i przywilejów. Tego argumentu jako atutu na korzyść maryjnego niewolnictwa nie pominęli późniejsi autorzy, jak o. Bartłomiej de los Rios, H. Boudon i L. M. Grignon.

niewiarygodne, że samo nazwisko Fenickiego (łac. *Phoenicius* lub *Phaenicius*) zostało przez nich zniekształcone. Boudon pisze: *Thanicius* (*Dieu seul*. Lyon 1923 s. 16), Grignon — *Phalacius* (*Traité* Paris 1953 s. 140 nota 79). Za Grignionem współcześni autorzy powtarzają: *Phalacius* (Roschini, jw. s. 110 i inni). Można zatem stwierdzić, że wspomniani autorzy zachodni nie opierali się na *Hierarchia Mariana* o. Bartłomieja, na którego się w swych twierdzeniach powołują. U o. Bartłomieja nazwisko Fenickiego nie jest jeszcze zniekształcone (zob. s. 126).

Jak z powyższych rozważań widzimy, praktyka maryjnego niewolnictwa jest dostatecznie teologicznie uzasadniona. Jej istotę stanowi całkowite oddanie się Maryi. Można sobie jednak postawić pytanie, czy taka forma pobożności zaczerpnięta z innej epoki nie jest już dzisiaj anachroniczna? Przecież dzisiaj znamy i inne formy pobożności maryjnej, których istotę stanowi również całkowite zawierzenie i oddanie się Maryi. Praktyka dziecięcego oddania się Maryi czy też oddanie się Jej Sercu lepiej odpowiada psychice ludzi współczesnych. Taką też formę oddania się Maryi głoszą ostatni papież.

Zresztą jeśli oddanie się w niewolę omawiani autorzy uważają za synowskie oddanie się Maryi, to chyba zbędne jest używanie takiego terminu, który przywodzi na myśl zupełnie inną treść. Zamiast długo wyjaśniać, że niewola maryjna nie jest niewolą we właściwym znaczeniu, lecz najpełniejszą wolnością, królowaniem razem z Bogiem itd., można by użyć jaśniejszego terminu, właściwie oddającego nasz stosunek do Maryi. Naszą zależność od Niej można oddać nawet kilku terminami. Po tej linii idzie o. Druźbicki, który oddanie się Maryi nazywa oddaniem się w dziedzictwo, oddaniem się w niewolę, oddaniem się oblubieńczym i oddaniem się dziecięcym.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Chomentowski J. TJ: *Pętko P. Maryey abo sposób oddawania się B. Pannie za Sługę y Niewolnika*. Lublin 1632.

Druźbicki K. TJ: *Considerationes de Religioso Mancipio. Operum Asceticorum*. T. 2. Posnaniae 1691 s. 255 - 279; *Fasciculus Exercisiorum, pars X. Erga Dei Matrem Virginem Mariam (Opera Omnia Ascetica. T. 1. Ingolstadii 1732 s. 222 - 232)*. Polski przekład: *Marya i Bóg. Rozważania o Najśw. Pannie w stosunku do Boga*. Kraków 1910; *Servitium Deiparae sive de cultu Beatissimae V. Mariae tractatus*, (rękopis znajdujący się w Bibliotece Seminarium Gnieźnieńskiego, Ms. 123 Sem., od s. 31 do 114, pochodzący zdaniem znawców z r. 1662).

Fenicki F. S. TJ: *Mariae Mancipium sive modus tradendi se in Mancipium Deiparae Virgini*. Lublini 1632.

LITERATURA POMOCNICZA

Archiwum Generale Soc. Jesu. *Polonica* 53, 66.

Bartłomiej de los Rios et Alarcon OESA: *De Hierarchia Mariana libri sex Antverpiae 1641*.

Boudon H.-M.: Dieu seul. Le saint Esclavage de l'admirable Mère de Dieu. Lyon 1823.

Clemens X Pp: *Pastoralis Offici* in Bullarium Romanum 7. Romae 1733 s. 241 - 242.

Grignon de Montfort L.-M.: *Traité de la Vraie Dévotion à la Sainte Vierge*. Edition avec notes par le R. P. Armand Plessis, montfortain. Paris 1953.

Pius VI: *Index librorum prohibitorum*. Romae 1786.

Pawłowski D. TJ: *Wierna życia Wiel. X. Kaspra Druzbickiego TJ relacya*. Zamość 1700.

Tenże. *Vita P. Gaspari Druzbicki*. Cracoviae 1670.

DE MODO REDDENDI CULTUM BEATAE MARIAE VIRGINI
A patribus: Druzbicki, Fenicki et Chomentowski SJ propagato

S u m m a r i u m

Theologicas elaborationes de usu mariani mancipii in prima medietate XVII saeculi apud Polonos tres patres Societatis Jesu, Gaspar Druzbicki, Franciscus Stanislaus Fenicki et Joannes Chomentowski scripserunt. His in elaborationibus omnes essentielles rationes hujus devotionis a posterioribus propagatoribus propositas adducunt. Mariae dominium in omnes creaturas et praesertim in homines factum positivae Dei voluntatis putant. Aeterno decreto Deus Mariam (cum Filio) caput hominum omnium, Reginam, Dominamque omnis creaturae constituit. Potestas Mariae est secundaria et subordinata, quia participat in potestate Dei, qui solus supremus, absolutusque Dominus est.

Deus Mariae potestatem in omnem creaturam concessit evehendo eam ad Deiparae dignitatem, dando ei partem in genere humano redimendo et constituendo eam omnium gratiarum Mediatricem.

Marianum mancipium est una ex pluribus formis mancipii religisi. Creatio a Deo facta fundamentum est et principalis ratio omnis divini domini in creaturas. Maria, Parens Dei et Hominis, omnium rerum Creatoris, acquisivit potestatem in suum Filium et hac via in subiectam sub eius imperio creaturam. Alterum fundamentum divini domini in nos est redemptio nostra ab eo confecta. Per participationem Mariae in hoc opere sub eius dominationem novo nomine subiecti sumus. Tertium denique fundamentum quo omnes nos ex Deo pendemus est eius bonitas, quae cotidie nobis varia bona largitur. At Deipara Virgo est omnium gratiarum Dispensatrix ex quo extitit nova ratio qua ex ea pendemus.

Huiusmodi marianum mancipium correspondet non solum legali et sociali mancipio, verum etiam filiationi. Ihnc verbum „filiationis” pro verbo „mancipii” et vice versa nostri auctores commutant.

Laudati supra theologi nec notionis nec usus mariani mancipii auctores fuerunt, quia et notio et usus memorati mancipii in Occidente ortum habuerunt et in Poloniam translati sunt; sed illi uni ex primis erant, et fortasse omnino primi, qui huic rei solida et plena scientifica fundamenta iecerint. Quorum elaborationes non erant in Indice Ecclesiastica conscripti, ut libri huius argumenti in Italia et Hispania scripti. Sententia, quae tenet, librum qui „Mariae Mancipium” inscribitur, a patre Fenicki anno 1632 scriptum esse translatum opus patris Bartholomaei de

los Rios falsa est. Qua in re Grignon de Montfort et eo duce omnes recentes non curant fontem, nempe opus patris Bartholomaei, quod „De Hierarchia Mariana” inseribitur et quod anno 1641 scriptum est.

Essentia mariani mancipii est oblatio sui Beatae Mariae Virgini in possessionem. Agnitio dependentiae ex Maria Virgine et totalis devotio sui sub eius praesidium et in possessionem aliis etiam modis fieri potest. Quae cum ita sint pater Druzbicki alios etiam enumerat modos: deditio sui in mancipium in haereditatem, deditio sui more sponsorum et filialis deditio sui Mariae.